

Przekonania o charakterze ideologicznym, które legitymizują uprzedzenia oraz złe traktowanie zwierząt przez ludzi w celu utrzymania dominacji nad nimi, mają głębokie korzenie. Mogłoby się wydawać, że w społeczeństwach zachodnich, opartych na tradycji kartezjańskiej, wciąż pokutuje przekonanie, że przedstawiciele innych gatunków nie odczuwają bólu lub że nie odczuwają go w sposób ludzki, i dlatego mogą być wykorzystywani do celów użytecznych. Takiemu przypuszczeniu przeczą jednak badania przeprowadzone w Polsce przez Centrum Opinii Społecznej, w których 79% ankietowanych stwierdziło, że ich zdaniem wszystkie zwierzęta odczuwają ból tak samo, jak człowiek⁴⁷. Mimo to ludzie wciąż wykorzystują zwierzęta, między innymi uczestnicząc w ich zabijaniu i konsumpcji czy prowadząc na nich eksperymenty medyczne właśnie ze względu na podobieństwo innych gatunków do *Homo sapiens* pod względem anatomicznym, funkcjonalnym i fizjologicznym – w tym także pod względem reakcji bólowych – w takim stopniu, że ich organizmy można traktować jako modele organizmu ludzkiego⁴⁸.

Dystansowanie się od krzywdy wyrządzanej zwierzętom dokonuje się również przez zaprzeczanie i wyparcie: badane osoby, które zmuszone zostały do zwrócenia uwagi na swoją praktykę jedzenia mięsa i na warunki życia zwierząt w hodowlach masowych, wykazywały tendencję do odmawiania cech umysł-

⁴⁷ Por. Centrum Badania Opinii Społecznej, dz. cyt., s. 1n.

⁴⁸ Por. P l o u s, *Is There Such a Thing as Prejudice Toward Animals?*, s. 519n.

wych gatunkom zwierząt, które spożywają⁴⁹. Nawet proste kategoryzowanie zwierząt jako żywności zmniejszało troskę o ich dobrostan, niezależnie od tego, czy zostały one zabite w celu konsumpcji, czy umarły naturalnie i później zostały wykorzystane jako pokarm⁵⁰.

Sposób postrzegania zwierząt w dużym stopniu zależy od kultury danego społeczeństwa. W społeczeństwach istnieją niepisane zasady określające, które zwierzęta uważa się za jadalne, a których się za takie nie uważa⁵¹. I tak w tradycji europejskiej zwierzęta mające status domowych uważa się za nieodpowiednie do spożycia przez ludzi⁵².

Co ciekawe, dystansowanie się występuje także u części wegetarian, którzy powstrzymując się od jedzenia mięsa, unikają informacji o cierpieniach zwierząt hodowlanych wykorzystywanych do produkcji mleka i nabiału, a także u wegan dopuszczających spożycie oleju palmowego ze względu na jego roślinne pochodzenie, lecz zapominających o metodach jego pozyskiwania prowadzących do wyniszczenia środowiska naturalnego wielu gatunków zwierząt i ich wymierania. Zagadnienia te jednak nie doczekały się jeszcze badań empirycznych.

Kolejnym zabiegiem, który pomaga zdystansować się od krzywdy innych gatunków i legitymizować przemoc oraz uprzedmiotowienie jest użycie odpowiedniego języka.

Zwierzęta, na które się poluje lub zastawia pułapki, określane są na przykład jako „szkodniki”, „zasoby” czy „nadwyżki”, a sam akt zabijania to „pozyskiwanie”, „zarządzanie” i „kontrolowanie” populacji zwierząt⁵³. W literaturze medycznej zwierzęta wykorzystywane w eksperymentach sprowadzane są do bezimiennych obiektów badawczych⁵⁴, co może ułatwiać stosowanie wobec nich inwazyjnych i bolesnych procedur. W przemysłowej hodowli zwierząt obserwuje się natomiast wykluczenie spod oceny moralnej praktyk związanych z ubojem. Przejawia się to między innymi w stosowaniu eufemizmów⁵⁵ i nazy-

⁴⁹ Por. B. Bastian, S. Loughnan, N. Haslam, H.R. Radke, *Don't Mind Meat? The Denial of Mind to Animals Used for Human Consumption*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 38(2012) nr 2, s. 250n.

⁵⁰ Por. B. Bratanova, S. Loughnan, B. Bastian, *The Effect of Categorization as Food on the Perceived Moral Standing of Animals*, „Appetite” 57(2011) nr 1, s. 193-196.

⁵¹ Por. H. Herzog, *Some We Love, Some We Hate, Some We Eat: Why It's So Hard to Think Straight about Animals*, HarperCollins Publishers, New York 2010, s. 175-203.

⁵² Por. Serpell, dz. cyt., s. 641.

⁵³ Por. tenże, *Sheep in Wolves' Clothing? Attitudes to Animals among Farmers and Scientists*, w: *Attitudes to Animals: Views in Animal Welfare*, red. F. Dolins, Cambridge University Press, Cambridge 1999, s. 28.

⁵⁴ Zob. S.E. Lederer, *Political Animals: The Shaping of Biomedical Research Literature in Twentieth-Century America*, „Isis” 83(1992) nr 1, s. 61-79.

⁵⁵ Por. Bilewicz, Imhoff, Drogosz, dz. cyt., s. 201.

waniu zwierząt na przykład „bazą surowcową”, „pożytkami przyżyciowymi” czy „żywcem rzeźnym”⁵⁶. Mówi się również, że konsumenci jedzą wołowinę bądź wieprzowinę, nie zaś krowy czy świnię.

Badacze zauważają, że samo nadanie nazwy lub imienia osobnikowi skłania do przypisania mu wyjątkowych, indywidualnych cech osobowości⁵⁷.

Nierówne traktowanie zwierząt ujawnia się również w postawach przyjmowanych wobec nich w zależności od ich gatunku, a podstawa tej dyskryminacji często związana jest z umiejscowieniem gatunku na skali filogenetycznej – postawa wobec poszczególnych gatunków zależy zatem od postrzegania zdolności umysłowych ich przedstawicieli. „Wiara w umysł zwierzęcy” (ang. „belief in animal mind”⁵⁸) to termin określający przekonanie o zdolnościach umysłowych innych gatunków: możemy na przykład wierzyć, że zwierzęta mają samoświadomość, że są zdolne do rozwiązywania problemów bądź doświadczenia emocji takich, jak strach lub smutek. Wiara w istnienie zwierzęcego umysłu stanowi rzetelny predyktor postaw wobec wykorzystania zwierząt. Negatywnie koreluje on z poparciem dla wykorzystywania zwierząt, pozytywnie zaś – z troską o dobrostan zwierząt oraz z humanitarnym zachowaniem wobec innych gatunków, a także empatią wobec ludzi i innych zwierząt.

W celu legitymizacji wykorzystywania zwierząt dla ludzkich korzyści i stwarzania dystansu psychicznego stosuje się również strategie poznawcze, wizualne i logistyczne. Eksperyment Sarah Knight i współpracowników miał na celu określenie związku między przekonaniem osób badanych dotyczącym wykorzystania zwierząt w badaniach medycznych a przyjmowaną przez te osoby postawą⁵⁹. Badacze manipulowali przekonaniem: percepcją możliwości wyboru, a następnie prosili uczestników o ocenę akceptacji wykorzystywania zwierząt w badaniach medycznych. Przewidywano, że przekonanie o braku alternatywy dla wykorzystania zwierząt w badaniach spowoduje częstsze przyjmowanie postawy poparcia dla tego proceduru, przekonanie o istnieniu innych możliwości znajdzie natomiast wyraz w spadku poparcia dla badań medycznych z udziałem zwierząt.

Praktyki konsumenckie są zwykle oderwane od zadawania bólu, dlatego ludzie rzadko doświadczają konfliktu emocjonalnego w związku z wykorzy-

⁵⁶ Por. F. K a p u s t a, *Wybrane zagadnienia produkcji i przetwórstwa mięsa w Polsce w pierwszej dekadzie XXI wieku*, „Nauki Inżynierskie i Technologie” 2013, nr 2(9), s. 67n.

⁵⁷ Por. C. R. S a n d e r s, *Actions Speak Louder than Words: Close Relationships between Humans and Nonhuman Animals*, „Symbolic Interaction” 26(2003) nr 3, s. 411.

⁵⁸ S. K n i g h t, K. N u n k o o s i n g, A. V r i j, J. C h e r r y m a n, *Using Grounded Theory to Examine People’s Attitudes toward How Animals are Used*, „Society & Animals” 11(2003) nr 4, s. 308.

⁵⁹ Por. S. K n i g h t, K. B a r d, A. V r i j, D. B r a n d o n, *Human Rights, Animal Wrongs? Exploring Attitudes toward Animal Use and Possibilities for Change*, „Society & Animals” 18(2010) nr 3, s. 266n.

stywaniem zwierząt. W większości krajów (zwłaszcza europejskich) zwierzęta, które spożywamy, trafiają do sprzedaży podzielone na części tak, by pod względem anatomicznym nie przypominały zamordowanych zwierząt i nie wskazywały na pochodzenie kupowanego mięsa od żywych osobników posiadających zdolność postrzegania i osobowość. Nieprzypadkowo też rzeźnie lokalizowane są w znacznej odległości od terenów zamieszkałych.